Rok III. Grudzień-Styczeń 1932/3 Nr. 10-11

NA PARKIECIE

Organ Zawodowego Związku Tancerek i Tancerzy w Krakowie.

Pismo informacyjne poświęcone sprawom tancerek(rzy) zawodowych, zagadnieniom społecznym, kulturalnym i towarzyskim.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Gertrudy 29 m. 14 — Telefon Nr. 142-23



Pierwszorzędna Jazz-Orkiestra

Braci Paździejewskich

„THE 4 RUMBA BOYS"

Cieszącą się wszędzie powodzeniem

Wszędzie Sukcesy — Wszędzie prolongowana

Dziś i m-cy następne „Moulin Rouge" Poznań

Z okazji świąt i Nowego Roku 1933 wszestkim Pp. Dyrektorom, Kolegom-Koleżankom i Pośrednikom załączamy serdeczne życzenia

NA PARKIECIE

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU TANCEREK I TANCERZY W KRAKOWIE

Pismo informacyjne poświęcone sprawom tancerek(rzy) zawodowych, zagadnieniom społecznym, kulturalnym i towarzyskim

Redakcja i Administracja: Kraków, ulica św. Gertrudy 29 — Telefon Nr 142-23

ROK III. GRUDZIEŃ-STYCZEŃ 1932/3 Nr. 10-11

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1933, wszystkim Koleżankom, Kolegom, P. P. Dyrektorom i Sympatykom tą drogą serdeczne życzenia składa

ZARZĄD GŁÓWNY.

J. WOLJAN

Wesołych świąt.

Śnieg okrył pola, strzechy chat i drogi,
Spokój panuje jakiś święty, błogi,
Gwiazdki z błękitu mrugają na ziemię,
Jakby szeptały — „Boże Narodzenie".

Świat jest szeroki, a na nim my wszyscy
A więc najdrożsi — dalecy i blizcy
Niech was opłatek połączy znów społem
W dzień wigilijny, przy wilji, za stołem.

I choć nie każdy w rodzinnym gronie
Spożyje wilję, radością zapłonie —
Wesołych świąt! — życzymy wszystkim szczerze
Wesołych świąt i szczęścia w nowej erze.

REDAKCJA.

Wieczór wigilijny...

Wieczór wigilijny... Biało nakryty stół... Pod obrusem siano... Za oknami chrzęści śnieg... Za chwilę buchnie, aż szyby zabrzęczą, starodawny, korzeniami wrośnięty w duszę ludu polskiego, śpiew „Bóg się rodzi! Moc truchleje..“

Nie można było w krótszym zwrocie zamknąć głębszej myśli: ilekroć w ludzkich sercach rodzi się Bóg, ilekroć idee świata natrafiają w sobie na ton Chrystusowy ilekroć żywiej i skuteczniej pragną wolności, prawa, miłości i sprawiedliwości — tylekroć musi truchleć zło.

Niech zatem wieczór wigilijny wyryje w sercach naszych braterstwo.

Wieczór wigilijny... Idziemy ku sobie z opłatkiem, idziemy z daleka i zblizka, życząc sobie wytrwania, mocy i tęgości wewnętrznej, bo wewnątrz siebie posiadamy nietknięte bogactwo, ów skarb, którym mądrze szafując pomnożymy dobra narodu.

„Bóg się rodzi! Moc truchleje...“ Brzmi starodawna pieśń kolendowa, brzmi wszędzie, jak daleko mowa polska zatoczyła swój krąg do ziemi i gdzie biją polskie serca.

W tym dniu stanowimy, jedną duszę, Oto wtej chwili, pod dźwięk prostych organów, pod melodją kolendy pochyla się ta dusza w całej Polsce i jednakowem wszędzie przepełniona uczuciem wita przyjście na świat Chrystusa Pana.

I niema serca polskiego, któreby nie czuło, że błogosławiony wieczór Narodzin Chrystusowych łączy nastrojem swych wszystkich nas, splata dolę naszą węzłami braterstwa, wytwarza wśród nas duchową spójnię — źródło zbiorowej siły, zbiorowej wiary w jutro.

Na straży tej wiary stoimy dzisiaj wśród zmiennych losów kolei i stać będziemy zawsze dopóki tchu w piersiach starczy.

Tak nam dopomóż Bóg...

* * *

Rok roczny, 24 grudnia gdy mrok zapada i pierwsza gwiazda zaświeci, jak świat długi i szeroki, nastaje wielka uroczystość: „Wieczór radości!“, udzielający się biednym i bogatym; wielkim i maluczkim; starcom i dzieciom, wieczór ten czczą zarówno znajdujący się na lądzie jak i przebywający w tym czasie na morzach i oceanach.

Na czem polega piękność tej tradycji? Na przypomnieniu, że przed wiekami w tym dniu przyszedł na świat wielki Mąż, ktory nienawiść i pychę pokonał Miłością bliźniego.

Minęły wieki! Zmieniły się pokolenia; runęły największe potęgi świata — a piękna tradycja Dnia Narodzin Dzieciątka w stajence Betleemskiej została i rok rocznie, gdy w dniu tym zasiadamy do stołu wigilijnego jakaś moc każe nam być choć na chwilę szczerymi i serdecznymi, a nienawiść, zazdrość i pycha oplatające ludzi, jakby zawstydzone pięknością obchodu Narodzin głosiciela zasady i Miłości bliźniego, nikną... by nie zakłucać święta radości, gdyż

prawdziwą radość nie udziela się nigdy, tym którymi władnie zazdrość nienawiść i pycha... Tradycje wieczoru radość odczuwają wszyscy, a przedewszyskiem my tancerki i tancerze, zmuszeni często obchodzić święto radości nie w gronie rodziny i znajomych, lecz z dala na obcej ziemi wśród otoczenia, dla którego nasza polska tradycja wieczoru wigilijnego jast obcą i tacy tancerzy i tancerki w tym dniu, przypominając sobie strony ojczyste, kolegów i koleżanki przesyłają nam myślą życzenia, roniąc jedną łzę szczerości...

I my złączeni węzłami naszej organizacji, siadając do stołu wigilijnego, w gronie kolegów, bądź znajomych i łamiąc się opłatkiem zapomnijmy o tym co nas dzieli, a składając sobie wzajemne życzenia, czerpmy je z krynicy Głosiciela zasady „Miłuj bliźniego“.

Władysław Syrokomla

Na nowy Rok.

My przed Wami dziś stajem
Staroświeckim zwyczajem,
W Nowy Rok niesiem piosnkę w ofierze,
Gdy nadzieją duch rośnie,
Kolendujem radośnie,
Posłuchajcie nas szczerze!

Częstochowska Maryja
Waszym modłom niech sprzyja,
W dobry czas niech Ją prośba poruszy
Niech się krzewią szczęśliwie
Zboża na naszej niwie,
A cnoty w naszej duszy.

Narodzony Syn Boży
Niech swe serce otworzy,
Kędy skarb nieprzebrany, bogaty
Niechaj gwiazda Trzech Króli
Promieniami otuli
Wasze głowy i chaty.

Ponad miasta, nad wioski
Niechaj czuwa Duch Boski
Dary łask niech rozsypie w narodzie,
Czy biesiada, czy praca,
Niech wam serca obraca
Ku miłości i zgodzie.

Bibljoteka Z. Z. T. i T.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego dnia 29. X. b. r. rzucono piękną myśl założenia bibljoteki! Myśl wzniosła, jednak do realizacji jej, jak zawsze u nas daleko. Może nie wszyscy członkowie zdają sobie sprawy z korzyści jakie przynosi bibljoteka i jakie one spełnią misję kulturalną w duchowym i intelektualnem życiu członków Związku. Nie będę się o tem specjalnie rozwodzić, gdyż tuszę, że inteligentniejszy element naszej organizacji poprze dążenie tej garstki, której bibljoteka leży na sercu. — Niech każdy kto ma choć kilka tomów bodaj 95-cio groszowych wydań, prześle ichdo związku, a ze skromnych tych darów urośnie może w przyszłości potężna bibljoteka, która poniekąd zogniskuje kulturalne życie członków Z. Z. T. i T.

A zatem zwracam się z apelem do Koleżanek i Kolegów, by nie poskąpili paru groszy lub książek i nadsyłali do Związku dla bibljoteki.

Lecz nie zapominajcie Koleż nki, Koledzy, że dwa razy ten daje, kto daje zaraz!

Aby zapoczątkować to doniosłe dzieło, niniejszym ofiaruję 10 tomów książek.

Fred Larsen

Tancerka.

Tancerka—jakież to magiczne słowo dla wielu młodych dziewcząt— ileż westchnień i marzeń wydobywa się z młodych serc na sam dzwięk tego słowa.

Nikt jednak nie zdaje sobie sprawę, ile trudu, pracy i rozczarowania kosztuje osiągnięcie chociaż by najmniejszych rezultatów w sztuce choreograficznej. Nie jeden z baletmistrzów mógł by opowiedzieć ciekawe historje o swoich uczenicach. Każdej z takich młodych pań zdaje się, że może zostać przynajminej drugą—Pawłową — bo przecież ma ładną twarzyczkę i piękną postać. Zapomina jednak zupełnie o tem, że w pierwszym rzędzie należy mieć idealny słuch, i trochę wrodzonych zdolności.—Uczęszcza na kurs. Baletmistrz ponajczęściej dbały o własną kieszeń, nie zwraca uwagi na brak tych podostarczonych warunków.

I tutaj zaczyna się gehenna.—Zdawałoby się, że lekie przegięcie tułowia, lub wyrzucanie rąk—jest poprostu najłatwiejszą rzeczą na świecie w praktyce jednak inaczej się to przedstawia. Każdy harmoniejszy ruch rąk, lub nóg, nie mówiąc już o takim szpagacie, lub t. p. wymaga ogromnej pracy, treningu i nie jedna z pań po kilku lekcjach, zniechęcona wynikami, porzuca myśl zostania «gwiazdą» i wraca do swej pracy biurowej, lub warsztatu krawieckiego.

Zdarza się jednak często, że baletmistrz odkrywa naprawdę zdolną uczenicę, zależy wtedy od warunków materjalnych w jakich się ona znajduje, jeżeli może sobie pozwolić na dalsze studja, to po kilku latach intensywnej pracy, może stać się sławną. W większości jednak wypadków, adeptki zasilają balety teatralne, lub wstępują na deski kabaretowe i tutaj kończy się ich karjera.

Zupełnie inaczej przedstawiają się kwalifikacje tancerek parkietowych t. zw. fortancerki.

Wystarczy ładna twarzyczka, kilka ładnych sukien i jaka taka znajomość tańców salonowych, a może liczyć na engagement w kabarecie.

Ciekawe są powody, dla jakich zaczyna szukać zarobku na tej drodze. — Ponajczęściej w domu bieda wielka, ojciec bez zajęcia, kilkoro rodzeństwa, a ona staje się ciężarem rodziny. Przyjaciółka jej pracuje od dłuższego czasu w kabarecie—w listach namawia ją do pójścia w jej ślady,—Ona jednak wie jak ciężko i niewdzięczna jest praca kabaretowa—ze wsrętnem więc odrzuca tę myśl w końcu zupełnie zrezygnowana i gotowa na wszystko stara się o kontrakt.

Najgorsze iż niema sukien. Jedna długa, w której zwykle chodziła na dancing lub bal, jest trochę wytarta i niemodna trudno! Pożycza na lewo i prawo sprzedaje, co może i sprawia sobie drugą i tak jakoś wyekwipowana, rusza z ciężkiem sercem w świat.

Są i takie, którym się wydaje, że kabaret jest jedynem miejscem, gdzie można zrobić karjerę. — Bogaty przyjaciel, brylanty i wygodne i beztroskie życie. Nierzadko zachodzą wypadki, że jakiś bogaty człowiek skierowuje swoje afekty w stronę ładnej tancerki. Dochodzi do tego, że nie pozwala jej pracować—bierze ją na utrzymanie.—Ona sczęśliwa. —Zdaje jej się, że dopięła szczytu swych marzeń. Życie jest jednak bezlitosne. Była chwilowo zabawką w jego rękach Po pewnym czasie zaczyna jej tłumaczyć, że wszystko stracił—że nie może jej w niczem pomódz. — Znudziła mu się. — Ona ze złamanem sercem z duszą przepojoną goryczą szuka znowu chleba na deskach parkietu.

Spotyka się też typy o podejrzanej przeszłości, które dzięki protekcji, czy też przypadkowi potrafiły sobie znaleźć miejsce w kabarecie. Te jednak szybko odchodzą, albo swojem niedwuznacznem zachowaniem zmuszają dyrekcję do wypowiedzenia im posady, albo nie potrafi zastosować się do nowego życia. Niezawsze jest tak — czasem, któraś z nich dzięki wrodzonym zdolnościom i intenzywnej pracy, wybija się i nazwisko jej grubym drukiem niejednokrotnie figuruje na afiszach kabaretowych.

Są panny i z zamożnych domów. Te poprostu z nudów i dla wrażeń, porzucają dom Przekonane są, że życie kabaretowe jest piękne — porywa je taniec. Nie wiedzą o tem, że rzadko w kabarecie muszą tańczyć, częściej natomiast siedzieć przy stoliku z gościem i pić — pić tyle, by rachunek był jaknajwiększy, bo z boku siedzi właściciel i uważa, czy »nadaje się do interesu«. Szybko one kończą swoją »karjerę«, piszą do domu rozpaczliwy list i wracają.

Zostają tylko te, które mają odcięty powrót. One znosić muszą tragedję swego życia. Tylko ten kto miał możność bliżej zetknąć się z kabaretem — mógł być swiadkiem scen, jakie niejednokrotnie się tam rozgrywają.

Gdzieś w kącie siedzi tancerka i płacze, chusteczką ociera oczy, startą szminką z rzęs szczypie niemiłosiernie piękne oczy — gorżkie łzy spływają po policzkach. Ot— jest trochę podchmielona — przypomniała sobie swoją rodzinę i przeszłość. Dziś musi siedzieć przy stoliku, pić i tańczyć z gościem, dla którego ma wstręt organiczny, a który stawia jej niedwuznaczne propozycje. Musl się do niego uśmiechać i być uprzejmą.

Czasy są coraz cięższe. Dyrekcje pracują z deficytem — łatają byleby utrzymać placówkę, z tem też w pierwszym rzędzie odbija się na tancerkach — z miesiąca na miesiąc redukują gażę.

Oszczędzać jest coraz trudniej. Te, które mają trochę silnej woli — oszczędzają. — Dobrze czynią. Bo przecież po kilku latach pracy organizm jest wyczerpany, nerwy chore i trzeba pomyśleć o jakiejś egzystencji. Mając oszczędności łatwiej sobie stworzyć przyszłość. Lwią, jednak część tancerek nie myśli o jutrze. Pracują, wydają na suknie, czasem muszą utrzymać matkę lub ojca. — Nie zastanawiając się, co będzie dalej, — Licząc na cud.

Może wreście przyjdzie dzień, w którym zjawi się jakiś człowiek i poprowadzi ją do ołtarza. I takie wypadki zachodzą, ale bardzo rzadko.

Lepiej patrzeć trzeźwiej na życie oszczędzać wytrwale, by być w przyszłości niezależną, stanąć ramię przy ramieniu w organizacji, ktora walczy o polepszenie bytu swoich członków i broni ich praw.

Józef Ren-Jakubowski.

Przepraszam.

Dyr. „Lido“ w Krakowie i Kol. Irenę Gorlas za zajście wywołane przezemnie w lokalu. *Fred Lott.*

Drogocenna Perła...

Nowela

(Gr.) Była istotą wzbudzającą zachwyt i uwielbienie. Skromna, cicha, tryskając beztroskiem szczęściem była osłodą gorzkich dni w życiu starego ojca, uosobnieniem cnot, promieniem słonecznym.

Alina nie była brzydką. Natura nie poskąpiła Jej olśniewającego piękna, które oślepia, zwycięża i tryumfuje. Przebiegała przez miasto przeszywana spojrzeniami podziwu i zazdrości.

Alina nie była biedną. Była jedynaczką właściciela dobr. Jednak nad bogatem i pięknem dziewczęciem wezbrały chmury... poznała młodzieńca jednego z wielu, których spotykamy w pałacach, rezydencjach pańskich często-gęsto w lokalach rozrywkowych, w szantanach i buduarach najmniej jednak w domu.

Poznali się przypadkowo nie w teatrze, kawiarni czy dancingu, poznali się „modnie“ na ulicy. Czy w tem coś zdrożnego — gdy napastowana przez perfidnych przechodniów skorzystała z usłużnej pomocy młodzieńca, którego często w przechodzie spotykała w wytwornym towarzystwie lub w spaniałym wozie. Pamiętała te rozmarzone, rozmdlone oczy, błagalne spojrzenia, które wywierały na niej czarujący wpływ i niesamowite lubieżne uczucie.

Alina. podpora i duma starego ojca, piękny kwiat nie znający pudrowanej serdeczności, roztańczonej obłudy współczesnego życia — znalazła się w przyćmionej abażurami,wyperfumowanej sali negr-jazzu. Muzyka, łoskot tańca, gwar, brzęk kielichów niedopitego wina, wprowadził ją w świat nieznany, złudzeń i szału...

— — — — — — — — — — — —

Jerzy, — tak brzmiało imię doświadczonego lwa salonowego owładnąwszy skromniutkim dziewczątkiem, usiłował stłumić w sobie zwierzęcy instynkt. Wewnętrzny głos sumienia nawoływał do litości i opamiętania — lecz czy mógł wówczas oprzeć się, gdy despetyczne prawo krwi wyzuło go z współczucia, gdy pijanym wzrokiem wpatrywał się w rozkoszną postać Aliny w jej twarz dziecka? zwłaszcza on, który niezwykł cofać się przed krańcowością byle zaspokoić wiecznie nie nasycony głód zmyłów? Na wpół oszołomioną dziewczynę czemprędzej zawiózł do jednego z hoteli.

Zwyciężyło w nim zwierze...

— — — — — — — —

Nad ranem odprowadzając Alinę, wyróżniał zdobycz dzisiejszą nad dotychczasowe, był rozpromieniony. Pani mię przeraża rzekł z pewnym ożywieniem. Poprostu niemam czelności spojrzeć Ci w oczy, biedna nieszczęśllwa Alino... Co mogę uczynić, co? co?...

Alina drżała jak liść osiny. W jej dużych oczach odbijało się zmęczenie, żal. Można było zauważyć, że dziewczę walczy z sobą. Twarz jej przybrała wyraz trupi, włosy spadały bezładnie

Największą plagą naszą są tajni pośrednicy i niezorganizowane tancerki i tancerze.

kosmykami. Oczy przygasły, a z sinych ust, płynęły przytłumione jekieś niezrozumiałe słowa. W przenośniach, nie dopowiedzeniach usiłowała wyjawić straszną prawdę: Niezasługiwałeś... Nie miałam sił odwodzić cię od zamiaru. Wstyd ściskał mnie jak kleszcze stalowe, gdy chciałam uchylić przed tobą szczyptę straszliwej tajemnicy, która zatruwa mi życie — uniewiniała się Alina.

Nagła ta zmiana i dziwne zachowanie się Aliny na doświadczonym w przygody miłosne Jerzym nie wywarła zbytniego wrażenia. Owa depresja nie była mu obcą. Wszak nastąpiła zupełnie naturalnie. Rozumiał, że należy czemprędzej wydostać się z przykrej sytuacji.

Zajechali pod dom i pożegnali się w milczeniu.

— — — — — — — — — — — — —

W domu nie zarumieniwszy się nawet wytłumaczyła staremu ojcu przygodę. Powiedzmy lekko skłamała. Wobec ojca pozostała tąsamą, drogocenną perłą, uosobnieniem cnoty — Alinką.

Historja Alinki i rola jej, byłaby właściwie skończoną, gdyby owe kilka godzin pożądania, zapomnienia, szału dosadnie nie przekonały Jerzego, że jedynie on stał się tragiczną ofiarą cnotliwej olśniewającej Aliny.

W sanatorjum, z najdzie dość czasu nad wyjaśnieniem, która właściwie z uczciwych" pań towarzystwa była" naprawdę uczciwą...



Popierajcie własne czasopismo

Odezwa

do wszystkich członków, należących do związku.

Podwaliną każdej organizacji jest praca, a w szczególności jej własny organ oficjalny.

Dlatego też wszelkie organizacje starają się usilnie o to, by wydawać swoje własne pismo, któreby podawało do wiadomości wszelkie zagadnienia, dotyczące tego zawodu. W szeregu tych zrzeszeń znajduje się i nasza organizacja, dla której jako oficyjalny organ istnieje „Na Parkiecie“ wydawany jako miesięcznik. Liczne ogłoszenia przez komunikaty podawane „Na Parkiecie“ pouczają Członków o ich obowiązkach.

Jakkolwiek Związek nasz ma na wskróś bardzo ciężką walkę to z drugiej strony każda Władza musi mu przyznać, że postępuje w sposób rzeczowy przez swoje aktualne argumentacje, które zdążają do tego, żeby zawód tancerza(ki) był na równi traktowany z innemi zawodami.

A teraz popatrzy się, jakie poparcie otrzymuje ten Związek od swych członków. Powiedzmy sobie gorzką prawdę. Poparcie to jest bardzo słabe. Powiedzmy sobie śmiało w oczy, ża większa część ogółu nie docenia prac Związku, lub wcale o tem nie wie, wydając sobie tem samem świadectwo ubóstwa moralnego. Na to składają się dwie zasadnicze rzeczy, po pierwsze nie czytają własnego organu „Na Parkiecie“, po drugie nie uczęszczają na swoje zebrania. Jest to tak wielka lekkomyślność na podłożu zobojętnienia, które wymaga, ażeby ją publicznie napiętnować. Do tej lekkomyślności przyłącza się i pewna niesumienność w wykonaniu swoich obowiązków choćby przez opieszałe, lub zupełne niepłacenie wkładek.

Pesymistyczne usposobieni Kol. może nawet nieświadomie podkopują zaufanie do organizacji. Wobec tego usilnem dążeniem każdego z Członków Z. Z. T. i T. jest potrzeba, przekonać tychże pesymistów o potrzebie istnienia organizacji zawodowej i temsamem wywrzeć na nich przymus organizowania się.

Tylko w jedności siła, bo kto pracuje dla organizacji pracuje przedewszystkiem dla dobra własnego.

Za granicą każdy członek czyta swój organ nie zmusu lecz w poczuciu obowiązku zainteresowania się swojemi sprawami i dlatego jest należycie uświadomiony, a rzadko zachodzi wypadek, by któregoś brakowało na zebraniach.

Należałoby się nad tem zastanowić, czy dalsza obojętność tych, którzy są w letargu, nie przyniesie im w przyszłości ujemnych wyników i ażeby ewentualną odpowiedzialność co do ochrony swych interesów na siebie przyjęli.

J. Schönfeld Krasnopolski
Delegat Z. Z. T. i T.

OSTRZEŻENIE.

Wydane p. Borysowi Chaimowiczowi Kalinowskiemu in blanco kontrakty unieważniam i ostrzegam wszystkie Tancerki przed akceptowaniem tych kontraktów, których nie będę honorował.

Józef Petrykowski
Restauracja Manteuffel Łódź.

Komunikaty.

Decyzją Zarządu Głównego z dnia 26 listopada 1932 r. postanawia się: przyjąć w poczet członków zwyczajnych: Kazimierę Chyżównę (Kocia), Janinę Mazurównę (Mia Lipska).

W poczet kandydatów:

Poziemską Janinę, Krzywoszyjównę Katarzynę (Kazia), Granaszewską Czesławę (Lili), Puswaszkiszówną Reginę, Glazę Halinę (Ina Cornari), Kulczycką Janinę (Nina), Friese Erikę.

Na pisemną prośbę Kol. Zych Zoniego, który jest bez pracy udziela się pożyczki w kwocie zł. 22.- z funduszu bezrobocia.

Wykreślono wedle §. 11 p. c. członków zwyczajnych: Przybylską Annę, Kwitek Lili, Michaelis Lucy, Filanowską Renę, Słowińską Marję, Więckol Trudę, Potocką Wierę, Dunajską Eugenję.

Członków Kandydatów: Irzykowską Krysię, Pankównę Marję, Górecką Zofję, Lubińską Alicję, Adamczyk Helenę, Gąsowską Danutę, Drzewicką Helenę, Brotman Adę, Smolarek Izę, Schneider Ewę, Kochana Witolda, Hentschel Hildę, Kowalską Jadwigę.

Na pisemną prośbę Kol. Dandy Freda postanawia się zwolnić z zaległych wkładek i wkładki za grudzień i styczeń zmniejszyć do zł. 15.— z powodu kilkumiesięcznego bezrobocia.

Decyzją Zarządu Głównego z dnia 9 grudnia 1932 r. postanawia się: przyjąć w poczet członków zwyczajnych: Redde Stelę.

W poczet kandydatów:

Malik Ani, Szermetówną Lilę, Jażborówną Jadwigę, Łukowską Anielę, Janiszewskiego Stanisława (Ludwik), Grabowską Teresę, Karpińską Jadwigę (Iga).

Przemianowano z członka kandydata na zwyczajnego: Irenę Teichert, Stefę Zarzycką.

Wykreślono według Statutu §. 11, pkt. C. zwyczajnych: Blajetównę Anitę, Ivora Valentina, Rykaczewskiego Zygmunta, Ambroziewicz Wandę, Ernesta Wacława, Stefanowicz Janinę, Ernesta Stanisława.

Członków kandydatów: Chojecką Barbarę, Gembarską Genię, Grubską Marję, Łuczykównę Irenę, Bednarską Lucję, Wawrzko Julę, Czernik Anitę, Deskównę Bolesławę (Lidja)

Przyznaje się na fundusz pośrednictwa Pracy biuro Kraków na miesiąc listopad zł. 808.80 i poleca się wypłacić p. Miklerowi.

Postanawia się urządzić kolację wigilijną w siedzibie Związku i przesłać okólnik do członków pracujących w Krakowie, którzy zechcą wziąść udział.

OSOBISTE.

Z okazji zaręczyn kol. Janiny Mazurównej z kol. vice-prezesem Leonem Błaszczykiem składa serdeczne gratulacje

Zarząd Główny.

Sprawdź swoją legitymację

nie bagatelizuj obowiązków wobec organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz wstrzymując normalny bieg prac Zarządu dla Twojego dobra.

Kronika organizacyjna.

W Łodzi w Kab. „Piccadylli" odbyło się dnia 5 grudnia zebranie zwołane przez Kol. Prezesa Larsena, w obecności Kol. Wojs, Kulczyckiej, Frise, Erbesównej, Szuleckiej, Granaszewskiej, Zielińskiej, Porczyńskiej, Lotta, Straszewskiego, Leśniewicz, Łabędzkiej i Bawarskiej.

W Krakowie w siedzibie Związku odbyło się 7 grudnia zebranie koleżeńskie w obecności Kol. Kol. Chyżówney, Michalskiej, Romanówny, Jelińskiej, Śmiejkowskiej, Szafrańskiej, Dandy Freda, Zych Zoniego, Dolińskiej, Kosch, Teichert, Poznańskiej, Lernera, Jankowskiej, Borszy Zyrzyckiej i Morgana.

Kol. Larsen wygłosił referat na temat spraw zawodowych, podreślając niedolę tancerek i przywoływał do przestrzegania uchwał Zarządu Głównego.

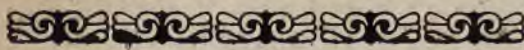
Na wniosek Kol. Dandy Freda uchwalono ułożyć czarną listę dla członków którzy z premedytacją 3 razy opuszczą zebranie bez usprawiedliwienia.

Ukarano ostrą naganą; za nieprzybycie na zebranie: Kol. Kol. Armand, Lasecką, Biberównę, Baranowską, Mazurównę, Rode, Molidor.

Zawiadomienie.

Przypomina się Członkom naszej organizacji, że w myśl ustawy z dnia 10. VI. 1924 r. „o społecznem pośrednictwie pracy" Kierownikom i współpracownikom Społecznych Biur Pośrednictwa Pracy nie wolno pod żadnym pozorem pobierać wynarodzenia od osób zapośredniczonych.

Zarząd Główny.



Sąd Koleżeński.

Dnia 29 listopada w Krakowie odbył się Sąd Koleżeński na skutek oskarżenia przez Kol. Irenę Gorlas, Kol. Freda Lotta o czynną zniewagę i obrazę czci.

Zwołany Sąd w osobach: Kol. Freda Larsena- Romana Morgana, i Bronisława Lernera, po wyrażeniu zgody przez osoby zainteresowane na orzeczenie powołanego Sądu, po wysłuchaniu obu stron, oraz świadków Dyr. I. Biernera, Kol. Kol. Janiny Szymańskiej, Stefy Zarzyckiej, Heli i Broni Pappelbaum, orzekł, że Kol. Fred Lott. jest winny wywołania zajścia w Barze „Lido" i czynną obrazę podchmieloną Kol. Irenę Gorlasównę.

Sąd Koleżeński ukarał Kol. Freda Lotta zawieszeniem w prawach członkowskich na przeciąg jednego miesiąca grzywnę zł. 20.— na fundusz prasowy oraz przeproszenie wobec składu Sądu Kol. Irenę Gorlas i w miesięczniku „Na Parkiecie", Dyrekcję Baru „Lido" i Kol. Irenę Gorlas. Skład sędziowski jedynie dzięki temu wydaje tak łagodny wyrok w niniejszej sprawie, ponieważ bierze pod uwagę, że przewinienie Kol. Lotta zaszło poraz pierwszy, oraz nastąpiło po jego dwuletniej służbie wojskowej w drugim miesiącu jego pracy.

Kol. Irena Gorlas za prowokację Kol. Lotta została ukrana na zapłacenie zł. 20.— na fundusz prasowy, oraz skład sędziowski wyraził ostrą naganę.

Zarząd Główny Z. Z. T. i T.

Wiadomości bieżące

Dnia 24 drudnia 1932 o godz. 5 pop. w lokalu Z. Z. T. i T. odbędzie się koleżeńska Wieczerza Wigilijną.

Podziękowania.

Kol. Stefa Zarzycka ofiarowała dla bibljoteki 3 książki za co dziękujemy.

Kol. Kwiatkowska Janina ofiarowała dla bibljoteki 1 książkę za co dziękujemy,

Kol. Lerner Bronisław ofiarował dla bibljoteki 3 książki za co dziękujemy.

Kol Ossi Słosarczyk ofiarowała dla bibljoteki 3 książki za co dziękujemy.

Kol. Kicia Chyżówna ofiarowała dla bibljoteki 2 książki za co dziękujemy,

Kol. Jerzy Borsza ofiarował dla bibljoteki 2 książki za co dziękujemy.

Kol. Wisia Hałusówda ofiarowała dla bibljoteki 2 książki za co dziękujemy.

Kol, Janina Mazurówna ofiarowała dla bibljoteki 2 książki za co dziękujemy.

Zarząd Główny Z.Z.T.iT

Ostrzeżenie.

Ostrzega się naszych członków przed **zawieraniem umów** za pośrednictwem p. **Borysa Chaimowicza Kalinowskiego,** zamieszkałego we Lwowie i powyższe kontrakty nie będą honorowane przez Zarząd Główny.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku 1933 wszystkim Pp. Dyrektorom Zarządowi Głównemu, Koleżankom Kolegom i Pośrednikom

życzy

Seweryn Grodziński.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składa wszystkim czytelnikom i sympatykom serdeczne życzenia

REDAKCJA.

Ostrzeżenie.

Do wiadomości Koleżanek i Kolegów podaj my, że przy przyjmowaniu kontrakt w do Przemyśla Rest. „Gastronomja“ w Brodnicy, Rest. „Strzelnica“ w Borysławiu wszystkie lokale, należy być ostrożnym, gdyż dochodzą nas wiadomości, że Dyrekcje powyższe zostają winne gażę.

Zarząd Główny.

Zawiadomienie.

Każdy, który będzie nadal rozpowszechniał jakoby Kawiarnia „Roma“ w Krakowie nie wypłacała gaż swoim pracownikom, względnie tancerkom będą pociągnięci do odpowiedzialności karno sądowej.

Godzi się zaznaczyć, że wszystkie zaległe dotychczas gaże zostały tancerkom wypłacone.

Zarząd Główny.

Z okazji świąt
Bożego Narodzenia i N. Roku
1 9 3 3
Składa serdeczne życzenia wszystkim Pp. Dyrektorom Zarządowi Główn., Koleżankom, Kolegom, i Pośrednikom

Lotti Wacca.

Regulamin dla kierowników Społ. Biura Pośr. Pracy

1. Kierownik Społecz. Biura Pośred. Pracy winien jest najdalej do dnia 5-go każdego miesiąca przesłać do Zarządu Główn. dokładne wykazy obsadzonych placówek, oraz nazwiska poszczególnych umieszczonych członków Związku, wysokość gaży miesięcznej oraz nazwiska pracodawcy.

2. Kierownik Biura Pośredn. Pracy upoważnionym jest do inkasowania od członków Związku wkładek miesięcznych jak również prowizji od przedsiębiorstw i obowiązany jest zainkasowane w ten sposób kwoty na rzecz Związku sukcesywnie w miarę ich otrzymania odprowadzać i przesyłać do Zarządu Główn. a najdalej do dnia 1 następnego mies. przesłać Zarządowi Głównemu wykazy i oryginalne kwitarjusze zainkasowanych wkładek i prowizji, jak również przesłać wykazy zaległości i podać przyczynę tychże.

3. Kontrakty pracy winny zawierać okrągłą pieczątkę Związku i przy wydawaniu członkom Związku kontraktów pracy udzielić do podpisu rewersy na wkładkę członkowską i pod osobistą odpowiedzialnością zaległe wkładki ściągnąć.

4. Raz w miesiącu winien kierownik urządzać zebrania koleżeńskie na swoim terenie.

5. Wszelkie sprawy sporne między członkami i pracodawcami winien kierownik oddawać syndykom Związku do załatwienia.

6. Wszelkie zatargi między kierownikami poszczególnych biur społecznych pośrednictwa pracy załatwia Zarząd Główny ostatecznie.

7. Wszelkie polecenia Zarządu Gł. winny być przez kierowników Biur Społecznych bezwzględnie i niezwłocznie terminowo wykonywane i kierownicy zobowiązani są Zarząd Związku bezzwłocznie zawiadomić.

8. Obowiązkiem Społ. Biur Pośred. Pracy jest dbanie o wysoki poziom moralny członków Związku pracujących w lokalach przez niego obsadzonych i w razie jakichkolwiek w tym kierunku uchybień zawiadomić bezzwłocznie Zarząd Główny.

9. Kierownicy poszczególnych Społ. Biur Pośrednictwa Pracy winni jedynie obsadzić członkami Związku lokale pierwsze i drugorzędne.

10. Zarząd nakłada na poszczególnych kierowników biur obowiązek solidarnej współpracy i zabrania monopolizowanie poszczególn. członków w celu stałego obsadzania tychże.

11. W razie niedotrzymania przez członków Związku podpisanych kontraktów winni kierownicy bezzwłocznie zawiadomić Zarząd Główny celem umieszczenia danych członków na czarnej liście.

12. Na wypadek udowodnienia kierownikowi nielojalnego uprawiania konkurencji w związku z obsadzaniem i angażowaniem przysługuje Związk. prawo odebrania kierownictwa i rozwiązania stosunku służbowego, a to po odpowiednim upomnieniu.

Fundamentem organizacji

jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się od powyższych wyłamuje i nie chce porządkować, niech siebie i nas nie łudzi.

PIERWSZORZĘDNA JAZZ KONCERTOWA ORKIERSTRA

„PLICH"

Grudzień i miesiące następne

Kabaret „ADRIA" Reprezentacyjny Lokal w Gdyni

Wszędzie gwarantowane powodzenie. Wszędzie prolongowana.

Z okazji świąt i Nowego Roku 1933 wszystkim PP. Dyrektorom, Kolegom i Pośrednikom załączamy serdeczne życzenia.





M. Białek
R. Glauberg
K. Austerlitz
THE
JAZZ
M. B. Herzbaum

LISTA CZŁONKÓW.

Alexy
Armant Nina
Baranowska Halina
Błażewicz Sonia
Biberówna Zula
Błaszczyk Leon
Borsza Jerzy
Baczyńska Botia
Baworówna Zofia
Bonowska Bola
Brzóska Marja
Brzezińska Janina
Baranowska Helena
Bańkowska Iza
Bawarska Julja
Czaplik Agnes
Cortel Fred
Chmielowska Zofia
Ceglińska Bogda
Charzewska Wiera
Czerny Wanda Ewa
Cięckówna Władysława
Czarnecka Czesława
Chyżówna Kicia
Cornari Ina
Dandy Freddo
Divetti Rena
Dolińska Sabina
Draegierówna Wiera
Domaradzka Krysia
Daszkiewicz Marja
Dobroczyńska Edzia
Erbesówna Stanisława
Frank Fred
Fero Ilsa
Fridrich Ala
Friese Erika
Grodziński Seweryn
Gorlasówna Irena
Grocholska Wanda
Górska Nina
Grzesińska Zofja
Gajewska Irena
Grodzyński Franciszek
kier. filji II. Sp. B. P. P.
Gazińska Genowefa
Granaszewska Lili
Gorlas Irena
Gryglicka Irena
Gerad Henri
Grabowska Nella
Hałasówna Wiera
Hajman Meri
Hall Halina
Heinrich Ala
Hucajluk Marja
Hammel Erna
Ilczyszyn Genia
Jedlińska Nelli
Jastrzębińska Roma
Jackston Hary
Jelińska Krysia
Janicka Jadzia
Jankowska Irena
Jeschonek Leon
Jakubowska Lola
Jażbor Jadwiga
Janiszewski Ludwik
Keer Julian
Karbowska Halina
König Józef
Kwitek Lili
Kowalewski Marjan
Kurkowiak Janina
Kurzynowianka Marja
Kosch Rysia
Kosch Ela
Keller Ignacy
Kwiatkowska Janina
Kossówna Danka
Kukucka Krysia
Kwasecka Wera
Konopówna Stefanja
Kinaszówna Irena
Kubitza Ernest
Kreft Lilli
Kopczyńska Bogumiła
Komarzańska Józefa
Kokociński Mieczysław
Krukowska Stefa
Karpińska Iga
Krzywoszyjówna Kazia
Kulczycka Nina
Lubieniecka Rysia
Lewandowska Zofia
Lubiańka Zosia
Lerner Bronisław
Leszniowicz Nely
Larsen Fred
prezes Z. Z. T. T.
Leśniak Marja
Łapicka Halina
Łabędzka Marja
Łotoszyńska Genia
Mańkowska Stasia
Mikler Willi
kier. Sp. B. P. R.
Molidor Lisse
Morska Irena
Micowska Marja
Macińska Janina
Maurerówna Kazia
Mazurkiewicz Wala
Michalakówna Lidja
Micewska Anka
Maciejewska Alfreda
Maliszewska Stenia
Makowska Muszka
Maciejewska Janina
Michalska Maryla
Morgan Roman
Müller Wanda
Mirska Hanka
Mazurówna Jasia
Müller Kuba
Malik Ani
Nowotnik Tola
Nitschke Erna
Nowak Krysia
Nykołyjówna Sonia
Piechotówna Krysia
Poznańska Frania
Porczyńska Freda
Pinakówna Zosia
Pawlikowska Antonina
Purgacz Irena
Pyszniewska Ada
Przekazińska Genewefa
Popielówna Helena
Pietrzykowa Helena
Pocieszejewska Hela
Perkówna Lilli
Poziemska Nina
Puswaskis Rena
Różanski Willi
konc. B. P. P. Katowice
Rodde Stella

Romanówna Irena
Runowska Zofia
Rubaczewska Wiera
Roth Jonas
Rolfini Julian
Rylska Rena
Różycka Władysława
Rościszewska Maryla
Straszewski Kazimierz
Środkówna Danka
Szymczak Stanisław
Szymańska Janina
Schönfeld Jakób
Smoleńska Zosia
Smoleńska Anna
Steforysz Marta
Szynska Rita
Spicówna Halina
Sarnowska Ala
Szulecka Halina
Strzelecki Mieczysław
Smuszyńska Helena
Seif Rózia
Smolińska Stefania
Smiejkowska Janina
Szajdzinska Zofja
Sobieszkówna Julja
Salkówna Olga
Surowiecka Genia
Stelmaszykówna Truda
Staszewska Nina
Sowińska Marja
Sterzyńska Sylwa
Stronska Gabrjela
Szymańska Stanisława
Sztumachin Wiera
Szeremetówna Lola
Stalska Stefa
Sade Pola
Tylko Helena
Topolnicka Bronisława
Teichert Irena
Topolnicka Helena
Tadajeska Leokadja
Tedówna Elfryda
Tomaszewska Magdal.
Uniowski Zygmunt
Weikertówna Ala
Wojciechowska Danka
Wojs Beri
Waca Leokadja
Wardulińska Irena
Wardulińska Wanda
Wesołowska Zosia
Wirska Irena
Witwicka Józefa
WolakównaMieczysława
Wojdylakówna Wanda
Wojdówna Marja
Wróblewski Wład. Jan
Weiss Frida
Ząbek Rena
Zdulska Jadzia
Zielińska Krysia
Zawistowska Janina
Zych Zoni
Zielińska Jadwiga
Zawadzka Janina
Ziółkowska Władysława

Jeżeli jeszcze nie zwróciłeś pożyczki, nie zapłaciłeś składki lub innych zobowiąz. względem organizacji nie wypełniłeś

pamiętaj, że działasz na szkodę swoją !

Wydawca: Zawodowy Związek Tancerek i Tancerzy w Krakowie, ul. św. Gertrudy 29
Redaktor odp. Jakób Bochenek Kraków, Gertrudy 29. Druk. ‚Renaissance' Starowiślna 31, tel. 119-05

Z okazji świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku 1933

przesyła tą drogą Zarządowi Głównemu Zawod. Zw. Tancerek i Tancerzy w Krakowie i Zw. Pobratymczym oraz Wszystkim P. T. Dyrekcjom Kabaretowo-Dancingowym, Artystom Widowiskowym, Tancerkom i Tancerzom Zawodowym, Zespołom Muzycznym, Kierownikom Społecznych i Pośrednikom Zawodowych Biur Pracy.

Kuba Schönfeld - Krasnopolski
Delegat Z. Z. T. i T.
LWÓW, UL. ŹRÓDLANA 2 a.

Z okazji świąt
Bożego Narodzenia
i Nowego Roku 1933

Zarządowi Głównemu Z. Z. T. T. Pp. Dyrektorom Pp. Tancerkom i Tancerzom, oraz Kolegom Kierownikom Biur Pracy przesyła tą drogą

Franciszek Grodzyński
Kier. Filji II Sp. B. P. P. przy Z. Z. T. i T.
Poznań Pocztowa 21, m. 8.